



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Teraz decyduje czytelnik - przegląd nowych sposobów udostępniania e-booków w polskim i światowym Internecie na wybranych przykładach

Author: Kinga Kasperek

Citation style: Kasperek Kinga. (2015). Teraz decyduje czytelnik - przegląd nowych sposobów udostępniania e-booków w polskim i światowym Internecie na wybranych przykładach. "Nowa Biblioteka" Nr 1 (2015), s. 21-31.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Kinga Kasperek
Zakład Literatury Współczesnej
Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: kingakasperek@gmail.com

**TERAZ DECYDUJE CZYTELNIK – PRZEGLĄD NOWYCH SPOSOBÓW
UDOSTĘPNIANIA E-BOOKÓW W POLSKIM I ŚWIATOWYM INTERNECIE NA
WYBRANYCH PRZYKŁADACH**

ABSTRAKT:

Artykuł jest próbą przedstawienia nowych sposobów udostępniania literatury, możliwym dzięki internetowi. Z powodu rozległości zjawiska i jego dynamicznych przemian, autorka tekstu przedstawia wyłącznie kilka z nich, umożliwiających wyciągnięcie szerszych wniosków na temat literatury i czytelników w sieci. Omawiane jest: sprzedaż w abonamencie, darmowe e-booki, sprzedaż książki w procesie. Autorka zwraca uwagę, że powyższe sposoby udostępniania książek nie byłyby możliwe, gdyby nie rozwój technologii i internetu. Stawiana jest teza o dostosowywaniu się do potrzeb czytelnika, defragmentaryzacji udostępnianych tekstów oraz łatwe przechodzenie czytelnika w rolę autora. Zjawiska są omawiane m.in. na przykładzie portali: Legimi.com, Leanpub.com, TotalBoox.com, Ibuk.pl.

SŁOWA KLUCZOWE:

E-book. Internet. Księgarnie. Literatura elektroniczna. Wypożyczenia.

Przyszłość e-booków¹ wydaje się pewna. Przeszły długą drogę: najpierw były traktowane jako eksperyment, później nowinka techniczna i księgarska ciekawostka, a obecnie mają status równoprawnej (wobec papierowej) wersji książki. Czytelnicy zdają się powoli oswajać z nowym nośnikiem literatury.

¹ Pod pojęciem „e-booka” rozumiem, za Jeffem Gomezem, tekst książki przygotowany w formie elektronicznej [3].

Notowany jest regularny wzrost sprzedaży książek elektronicznych – aktualny stan wynosi 2% całego rynku książki [4]. Na 2015 r. prognozuje się, że sprzedaż e-booków będzie stanowić 6,5% łącznej sprzedaży książek w Polsce [2, s. 272]. Dalsze prognozy są jeszcze bardziej optymistyczne – Bartłomiej Roszkowski (założyciel księgarni internetowej Nexto.pl), zakłada, że w 2017 r. sprzedaż książki elektronicznej, przewyższy sprzedaż wersji papierowej [12]. Zanim jednak ogłoszona będzie „śmierć” książki tradycyjnej, warto zwrócić uwagę, że e-booki adaptują się na polskim rynku książki wolniej, niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie w 2012 r. stanowiły aż 25% całego rynku książki [2, s. 279]. Pomimo dużych wysiłków księgarzy i przedsiębiorców, zdaje się, że polski czytelnik jest raczej przywiązany do fizycznej formy tekstu. Dlatego przed elektronicznym wydawcą i księgarzem staje trudne zadanie – przekonanie czytelnika do wybrania pliku, zamiast papieru. Próby rozwiązania tego problemu mają interesujące skutki: nowe formy sprzedaży książki elektronicznej w Internecie.

Książka elektroniczna jest tylko jednym z wielu mediów w sieci. Poza e-bookami są filmy, grafiki, blogi, audiobooki. W dodatku łatwo przejść od jednej księgarni internetowej do drugiej. Różnicę można uchwycić przywołując księgarnię stacjonarną. Do kolejnej tego typu placówki jest kilkaset metrów, bądź kilometrów, a poszukujący wiedzy lub rozrywki klient skorzysta z oferty tej, która jest najbliższa. Inaczej jest w wypadku księgarń internetowych – wiedzę i rozrywkę można pozyskać również z innych źródeł (filmy, strony internetowe, blogi, encyklopedie internetowe, bazy danych), a od przejścia na inną platformę dzieli tylko jedno kliknięcie. Dodatkowo o wiele łatwiej porównać ofertę konkurencji, stąd księgarze i bibliotekarze pracują nad nowymi rozwiązaniami, mającymi na celu zachęcenie czytelnika do skorzystania z elektronicznej książki.

Naśladownictwo – elektroniczne wypożyczenia

Początkowo sprzedaż książki w Internecie nie różniła się w istotny sposób od sprzedaży tradycyjnej: wydania papierowe można było zakupić na stronach internetowych księgarń, antykwariatów i wydawców. Wraz z pojawieniem się e-booków, metody dystrybucji pozostały takie same. Nowością były księgarnie dedykowane wyłącznie e-bookom, które wyróżniał łatwiejszy sposób dostarczenia – pobranie bezpośrednio ze strony lub mailowe. Dlatego też w wypadku udostępniania e-booków w sieci można mówić o dwóch tendencjach: wzorowaniu się na tradycyjnych sposobach dystrybucji literatury oraz szukaniu nowych rozwiązań. Próbę naśladownictwa można odnotować w wypadku księgarń e-bookowych, w których zasady sprzedaży są takie same, jak w sklepach stacjonarnych, a cechami wyróżniającymi jest szybkość dostarczenia tekstu oraz wielość formatów (płacąc za jeden tytuł, otrzymujemy trzy pliki: EPUB, PDF, MOBI – jest

to już pierwszy element świadczący o wychodzeniu naprzeciw czytelnikom, którzy mogą w ten sposób czytać e-booka na wielu, wybranych urządzeniach, bez konieczności kupowania dodatkowych plików).

Na podobnych zasadach zdają się działać księgarnie internetowe, które umożliwiają „wypożyczenie” tytułu na dany okres. Taką funkcję posiada m.in. serwis Ibuk, będący częścią Grupy PWN. Ibuk (ibuk.pl) jest księgarnią internetową, specjalizującą się w publikacjach naukowych i literaturze pięknej, a na jego asortyment składa się 4 500 e-booków. Znaczną część kolekcji stanowią podręczniki naukowe. W ramach księgarni udostępniono interesujący sposób dystrybucji książek czyli czasowe wypożyczenie płatne na dobę, tydzień, miesiąc lub semestr. Dodatkowo możliwe jest bezpłatne użyczenie publikacji w ramach partnerskiego serwisu Ibuk Libra (libra.ibuk.pl) powstałego na potrzeby klienta instytucjonalnego np.: bibliotek akademickich i miejskich. Ibuk Libra przypomina w funkcjonowaniu tradycyjną czytelnię, w wypadku Ibuk z kolei można mówić w kontekście skomercjalizowania reguł wypożyczeń bibliotecznych. Z pozoru system wygląda bardzo podobnie, jak np. w bibliotece miejskiej: należy założyć konto, wybrać tytuł (różnica polega na tym, że jest on zawsze dostępny) i określić czas wypożyczenia (większa dowolność niż w tradycyjnej bibliotece). Wypożyczenie jest odpłatne, a cena różni się w zależności od okresu. Po upływie terminu „zwrotu”, czytelnik traci dostęp do książki, którą uprzednio mógł czytać za pomocą aplikacji i strony internetowej. Dostęp miesięczny jest dużo tańszy niż zakup publikacji, a więc i opłacalny, jeśli tekst jest potrzebny tylko na krótki okres. Interesująca jest w wypadku tej usługi zmiana semantyczna: wypożyczenie biblioteczne było równoznaczne z bezpłatnym użyczeniem, tutaj zaś pod „wypożyczeniem” kryje się tak naprawdę sprzedaż abonamentowa. Interesujące jednak, że odwołanie do zasad bibliotecznych stało się chwytym marketingowym: można wnioskować, że czytelnik jest mocno przywiązany do tradycyjnych zasad korzystania z literatury. Taka dystrybucja naśladuje więc tradycyjny model wypożyczenia, komercjalizując go.

Defragmentaryzacja e-booków

Bardziej interesujące zdają się być nowe rozwiązania dotyczące dystrybucji tekstu, możliwe dzięki elektronicznej formie literatury. Powziętym w artykule zamiarem nie jest jednak kompletne skatalogowanie możliwości, które już w momencie publikacji materiału mogą być przestarzałe (zważając na szybki rozwój technologii), ale raczej wyciągnięcie wniosków i zaryzykowanie kilku tez, mówiących o zmianach w roli literatury i stosunku książka-czytelnik.

Jeśli chodzi o abonament, to zakładając, że tym właśnie jest usługa udostępniania przez Ibuk.pl, warto wspomnieć, iż na rynku funkcjonuje kilka innych, podobnych sposobów dystrybucji e-booków. Jednym z nich

jest abonament w Legimi (legimi.com). Różnica pomiędzy Ibuk a Legimi jest istotna, pomijając już wspomniane przesunięcie semantyczne. Po pierwsze Legimi oferuje płatny abonament miesięczny, którego cena różni się w zależności od liczby tytułów, do której czytelnik ma dostęp. Po założeniu konta możliwe jest *czytanie w aplikacji, przygotowanej na smartfony, tablety i komputery osobiste. W systemie Legimi konkretny tytuł nie ma znaczenia, ważniejsza jest liczba przeczytanych stron. Po przekroczeniu 20% tekstu (darmowy fragment) z konta czytelnika odejmowane są kolejne strony, wykorzystując tym samym zakupiony limit. Darmowe 20% tekstu pozwala na zbadanie oferty i dostosowanie jej do własnych gustów.*

W tym układzie pojedyncza książka traci na znaczeniu – czytelnik nie kupuje dostępu do tekstu, ale do „czytania samego w sobie”. Czytanie jest tu potraktowane jako czynność rozrywkowa, z jednoznacznym podkreśleniem czytelniczej subkultury – „moli książkowych”. „Mól książkowy” jest marketingowym symbolem usługi, nawiązującym do wspólnoty czytelniczej i pasji, która wyróżnia internautę spośród innych użytkowników sieci. Istotne jest też przesunięcie – już nie kupujemy konkretnej książki, ale określoną liczbę stron. Treść, wartość artystyczna czy naukowa nie ma znaczenia, książka jest produktem jak każdy inny. Można zaryzykować stwierdzenie: jest to produkt, którego nie kupujemy na kilogramy, ale na strony. Z drugiej strony taki system abonamentowy jest przede wszystkim udogodnieniem dla czytelnika, który może z interesującej go lektury wybrać tylko poszczególne rozdziały (dość wygodne przy poradnikach i podręcznikach), lub przerwać lekturę w nużącym momencie i nie płacić za dalsze, nieprzeczytane (czy raczej: nieskonsumowane) strony.

Podobnie działa amerykański portal Total BooX (totalboox.com) – tutaj również można zakupić książkę na strony, chociaż system dystrybucji jest nieco inny. Użytkownik najpierw wybiera tytuł (czytany również przez aplikację na komputer, tablet lub smartfon) i płaci za przeczytany fragment. Koszt książki przeczytanej w ten sposób nigdy nie będzie wyższy, niż regularna cena danego e-booka. System jest więc dość bezpieczny i zbudowany tak, aby zapewnić czytelnikowi całkowity komfort. Łatwiej zachęcić potencjalnego odbiorcę do lektury, gdy ma świadomość, że gdy książka nie przypadnie mu do gustu, nie musi płacić za całość.

W wypadku Legimi i Total BooXa można mówić o celowej defragmentaryzacji tekstu, który w takiej formie zwiększa swoją szansę na atrakcyjność w oczach internauty. Czytanie e-booków nie jest linearne, szczególnie, gdy proces przebiega na urządzeniach podłączonych do internetu [1]. Częściej niż w wypadku książki papierowej lektura przerywana jest innymi czynnościami w sieci: czytaniem portali, oglądaniem filmów, grą. Poza tym, dzięki sprzedaży tylko poszczególnych stron, łatwiej użytkownikowi podjąć decyzję, czy informacji (lub rozrywki) ma szukać w książ-

ce, czy w innym medium. Nie podejmuje on tym samym ryzyka, że zakup tytułu okaże się nietrafiony. Rezygnacja z linearnego czytania od początku do końca nie może zostać oceniona jako pozytywne zjawisko w wypadku literatury pięknej – fragmentaryczne czytanie może oddalić od docenienia walorów artystycznych lub przyjemności wynikającej z pogłębionej interpretacji. W powiązaniu z istnieniem takich portali wiąże się kolejny problem: czym współcześnie jest książka? Skoro łatwo można ją rozłożyć na fragmenty i zapoznać się tylko z jej małym elementem (w dodatku surfując po sieci), czy wciąż możemy mówić o „przeczytaniu” książki? Jak wtedy wyglądałaby kwestia recenzji lub zwykłej oceny? Gdyby taki sposób udostępniania literatury stał się popularny, jak zmieniłaby się sytuacja ekonomiczna pisarzy? Czy byliby zmuszeni tworzyć teksty tak, aby zatrzymać czytelnika na dłużej?

Szereg pytań wzbudzą również inicjatywy wiążące się ze sprzedażą książki na rozdziały² lub krótkich utworów – jak w największej księgarni internetowej Amazon (amazon.com), która promuje krótkie teksty (najczęściej nowele) w osobnej kategorii – Amazon Short Stories. W tym wypadku warto zastanowić się, od ilu stron zaczyna się książka elektroniczna. Właściwie każdy artykuł, chociażby kilkustronicowy, zaopatrzony w stronę tytułową, okładkę i numer ISBN może pełnić funkcję książki. Taka mistyfikacja jest łatwa do odkrycia w wypadku wersji papierowej tekstu, gdzie podział na broszurę i książkę wciąż jest intuicyjny, ale łatwiejszy do wykonania. W świecie elektronicznym właściwie każdy tekst może stać się książką (także sprzedawaną na strony), jeśli zapewni mu się odpowiednią oprawę. I chociaż, co należy podkreślić – w wypadku e-booków można mieć tylko do czynienia z innym nośnikiem, to wraz z nim pojawiają się nowe kwestie do rozważenia.

Czy musimy sprzedawać ukończone książki?

Pytanie o „granice” e-booka ma też inne konsekwencje. Jeśli sprowadzi się książkę do zbioru danych, które niekoniecznie muszą posiadać określoną ilość znaków, niekoniecznie zostały ułożone według konkretnego wzoru (mając na uwadze normy edytorskie, takie jak dwójka lub czwórka wydawnicza, wakaty itd.), lub niekoniecznie spełniają pewne wymogi fizyczne (okładka), ale dodać wspomnianą defragmentaryzację, to dla czego nie pójść o krok dalej i nie oferować czytelnikom niedokończonych książek? Pomysł brzmi karkołomnie i może wzbudzać stanowczy protest doświadczonych redaktorów, jednak LeanPub (leanpub.com), angielski serwis umożliwiający publikowanie niedokończonych jeszcze pozycji, działa od 2010 r. Wystarczy założenie konta, później można przygotować tekst w edytorze, znajdującym się na stronie LeanPub. Książki są

² Jak w wypadku Stephena Kinga i powieści *The Plant*, sprzedawanej na rozdziały, za pomocą internetu.

wydawane na zasadzie self-publishingu, rozumianym jako układ wydawniczy, w którym autor przejmuje pełną kontrolę nad wydawaną książką. Jest on odpowiedzialny za koordynowanie procesu wydawniczego, druku, dystrybucję, marketing i promocję. Dodatkowo całe wydanie książki odbywa się na jego koszt. W zamian otrzymuje prowizję sięgającą do 100% netto ceny okładkowej. Administratorzy serwisu zachęcają do opublikowania książki w surowym stanie – bez korekty i ostatecznych poprawek. Twierdzą, że lepiej opublikować książkę szybciej, poznać opinię czytelników i dostosować się do ich uwag, niż oddawać do czytania skończony (i niezmienny produkt). W LeanPub dopisanie dodatkowego rozdziału nigdy nie jest problemem. Pomimo tego, że system jest wygodny w dużej mierze dla autora (wysoki zarobek, możliwość ogłoszenia nieskończonej książki), jednak najbardziej korzysta czytelnik. Nie dość, że ma wpływ na treść książki (zgłasza uwagi autorowi i oczekuje, że pisarz się do nich dostosuje), może również zakupić publikację za dowolną cenę. Autor ustawia „widełki” cenowe i podaje cenę sugerowaną, jednak to od przyszłego czytelnika zależy, ile zapłaci.

W wypadku LeanPub ingerencja czytelnika w tekst jest wyższa niż kiedykolwiek. Jego rola nie kończy się na czytaniu i komentowaniu, ale w ramach systemu LeanPub staje się niejako współautorem, zakładając, że jego uwagi są brane pod uwagę. Dodatkowo LeanPub udowadnia, że dopracowany produkt, jakim jest ukończona i ze starannością wydana książka, nie zawsze jest tak atrakcyjna, jak surowy tekst. Nie dość, że jego cena jest najczęściej niższa, nie trzeba czekać, aż przejdzie przecież czasochłonny proces wydawniczy, to czytelnik sam może zdecydować, jaką kwotę chce przeznaczyć na zakup tytułu. Można też wyobrazić sobie sytuację, w której czytelnik sugeruje autorowi dopisanie kolejnych rozdziałów (gdy na przykład problem nie został dostatecznie wyjaśniony w poprzednich rozdziałach), jasne staje się, że część czytających będzie wolała sięgnąć po takie właśnie publikacje.

Darmowe e-booki

W tradycyjnym obiegu książkowym [14] trudno mówić o darmowych publikacjach (pomijając kwestie wypożyczeń oraz egzemplarzy recenzenckich lub innych form promocyjnych). Wraz z rozwojem internetu możliwe stało się w pełni bezpłatne udostępnienie tekstów. Wśród najważniejszych inicjatyw należy wymienić: Wolne Lektury (wolnelektury.pl), Projekt Gutenberg (gutenberg.org), Google Books (books.google.pl). W wypadku wymienionych programów można mówić o wykorzystaniu sieci w celu popularyzacji tekstów kultury, nie objętych prawami autorskimi. I chociaż każdy mógł wypożyczyć wybrany egzemplarz z lokalnej biblioteki, w cyfrowym świecie można z niego skorzystać w dowolnym czasie, na dowolnym urządzeniu, dodatkowo bez obawy o dostępność.

Teoretycznie takie działania powinny wpłynąć na popularyzację czytelnictwa – rozrywki darmowej i ogólnodostępnej, w praktyce z takich źródeł zdają się korzystać wyłącznie zwolennicy nowych technologii [9].

Darmowe e-booki są często traktowane jako element szerzej zakrojonych działań promocyjnych. Jako przykład można wymienić blogerów, publikujących za darmo swoje teksty w formie e-booka (Michał Szafrński [11] lub Natalia Hatałska [5]), co wpływa na ich popularność w sieci, budując obraz twórcy zaangażowanego w relacje z czytelnikiem (bezpłatnie dzielą się wiedzą). Taki zabieg jest często wykorzystywany przez organizacje non-profit [6]. Wtedy darmowy e-book ma za zadanie upowszechnienie idei. Samo medium w takim przypadku nie jest darzone szczególnym szacunkiem. E-book zdaje się być wybierany głównie z wygody, jako alternatywa dla strony WWW lub materiału wideo. Zwarta forma jest korzystniejsza dla przekazania skomplikowanej myśli lub danych.

Często darmowe publikacje są udostępniane przez uznanych autorów. Zdaje się, że wychodzą oni z założenia, iż darmowy e-book pozwoli spopularyzować ich twórczość i niejako wpłynąć na sprzedaż płatnych książek autora³. Na darmowe e-booki decydują się również self-publisherzy, pokonujący w ten sposób problem, polegający na braku zainteresowania czytelników wobec książki nieznanego i samodzielnie wydającego autora. Darmowe teksty są próbką stylu i poniekąd potwierdzają umiejętności pisarskie autora, przyciągając w ten sposób potencjalnych czytelników.

Jednak osoby i instytucje publikujące teksty z założenia darmowe – jak np. Wydawnictwo Pies Łańcuchowy lub projekt e-bookowy *Zombifilia* [13] – mogą mieć też inne motywacje. Istotna jest tutaj teoria nadwyżki kognitywnej Clay’a Shirky’ego, według której tak zwany czas wolny pozytywnie wpływa na powstawanie amatorskich projektów artystycznych i naukowych [10]. Tworzone są one często przez fanów lub przedstawicieli generacji *upload* [3], której przedstawiciele mieli pojawić się wraz z nowymi zjawiskami w sieci, przyporządkowanymi do szerszego kontekstu Web 2.0 [8, s. 9]. To czytelnicy łatwo zmieniający swoją rolę w twórców, z taką samą przyjemnością pobierają materiały z sieci, jak i udostępniają swoje. Zdaje się, że dla nich nie ma dużej różnicy pomiędzy zamieszczeniem notki na blogu, filmiku na Youtube lub książki w formie e-booka. Ważne jest udostępnianie własnej twórczości i współtworzenie w ten sposób zawartości sieci, z której też chętnie korzystają. Książka elektroniczna staje się wtedy jedynym z mediów, które może zamieścić w Internecie autor, w zamian za uznanie pozostałych użytkowników.

Nie dość, że czytelnicy mają łatwy dostęp do darmowych publikacji (uznanych tekstów kultury), e-booków promujących pewne idee czy pisarskich *sampli*, to dodatkowo mogą z łatwością przedzierzgnąć się

³ Jak w wypadku Dawida Juraszka – autora książek fantasy – bezpłatnie zamieszczającego swoje opowiadania, jak *Skala, Która sprowadza Ciebie* w portalu Wydaje.pl [7].

w autora i samodzielnie tworzyć własne książki. Rozwój self-publishingu nie byłby możliwy bez rozwoju sieci, usuwając tym samym barierę, którą stawiały wydawnictwa. E-booka może opublikować każdy, również czytelnik, który zapragnął stać się pisarzem.

Książka dla czytelnika

Wypożyczenia, darmowe publikacje i sprzedaż niedokończonych książek – te trzy przykłady nie podsumowują, ani nawet nie przybliżają całego procesu przemian w dystrybucji literatury w sieci. Należałoby wspomnieć o bezpośredniej sprzedaży e-booków na czytnik lub tablet (gdzie samo urządzenie, służące do czytania, staje się też elementem zakupu, a fizyczna forma książki zostaje wyparta przez wielofunkcyjne narzędzie, co również ma wpływ na wygodę czytelnika oraz odbiór tekstu), możliwości kupna publikacji przez wyłącznie jej poświęconą stronę internetową, sprzedaż e-booków na portalach recenzenckich⁴ i wielu innych.

Darmowe e-booki stały się oczywistą częścią internetowego krajobrazu: sytuacja niewyobrażalna trzydzieści lat temu. Oczywiście, wartość artystyczna twórczości amatorskiej jest dyskusyjna, jednak istnienie takich publikacji świadczy również o istotnej zmianie, czyli łatwości w wydawaniu elektronicznej literatury i zapotrzebowaniu na takie publikacje oraz szybkiej przemianie czytelnika w autora. Bezpłatny dostęp do e-booków wiąże się z problemem ich zabezpieczenia – piractwo w sieci stało się normą – i wydawcy wraz z księgarzami muszą podjąć ogromne starania, pozwalające na dostateczne zabezpieczenie publikacji i zachęcenie czytelników do legalnego zakupu. Z drugiej strony, szereg projektów pozwalających na legalny dostęp do bezpłatnych tekstów, świadome zamieszczanie przez twórców bezpłatnych e-booków i zainteresowanie twórczością amatorską, świadczy o dużym zapotrzebowaniu na darmowe publikacje. Literatura, wbrew powszechnej opinii, jest interesująca dla użytkowników sieci, jednak istotny staje się bezpłatny dostęp do niej. Może to wynikać z przyzwyczajenia. Skoro dostęp do internetowych encyklopedii i innych stron jest bezpłatny, dlaczego za dłuższy tekst, odtwarzany na tych samych urządzeniach, należy płacić?

Jak wspomniano na początku tekstu, sprzedaż książki w sieci jest wyzwaniem dla wydawców. Z jednej strony widać duże przywiązanie do tradycyjnej sprzedaży detalicznej książki papierowej, z drugiej natomiast próby wykorzystania technologii do zainteresowania czytelników literaturą. Wspomniane portale łączą sprzedaż przez aplikacje oraz wykorzystanie rozwiązań znanych z IT i e-commerce.

⁴ Tak działa Lubimy Czytać – portal poświęcony amatorskim recenzjom książkowym. Każdy użytkownik może napisać swoją opinię o książce, poniżej każdej recenzji znajduje się lista księgarni, gdzie można zakupić publikację. Portal z założenia rezygnuje z krytyki literackiej, pozostawiając ocenę książki samym czytelnikom, zdejmując z nich również szukania publikacji po księgarniach. Tuż więc, krytyka jest automatycznie łączona ze sprzedażą książki.

Wymienione przykłady świadczą tylko o szerszych tendencjach. Elektroniczny format książki pozwolił na szereg niedostępnych wcześniej działań. Nowe sposoby dystrybucji uwarunkowane są wygodą czytelnika, który ma szybszy dostęp do tytułów, może je zakupić z różnych źródeł, szybko porównać ofertę księgarni internetowych lub zakupić publikację na korzystniejszych zasadach (dostęp czasowy, liczba stron). Skutkiem tego jest rosnąca tendencja do defragmentaryzacji książek i nowego, nielinearnego sposobu czytania. E-book pozwala na łatwe przeszukiwanie treści i zachęca do czytania wyłącznie interesujących części. Jest to istotna zmiana, również z literaturoznawczego punktu widzenia. Być może w przyszłości będzie można spodziewać się tekstów – pisanych według nowych wytycznych – składających się z krótkich treści, przyporządkowanych słowom-kluczom, ułatwiających ich odnalezienie przez wyszukiwarkę internetową. Ważnym zadaniem może okazać się redefinicja pewnych pojęć i szukanie odpowiedzi na pytania: czym jest książka, co odróżnia ją od tekstu na np. stronie internetowej, odkąd zaczyna się e-book i czy wielokrotne aktualizowanie treści e-booka, sprawia, że mamy ostatecznie do czynienia z nową książką?

BIBLIOGRAFIA:

- [1] Burda K.: *Z papieru wyczytasz więcej, czyli naukowcy o wyższości papierowych książek nad e-bookami*. „Newsweek” [online] 25.05.2014. Aktualizacja 25.05.2014. [Data dostępu: 29.09.2014]. Dostępny w World Wide Web: <http://nauka.newsweek.pl/wyzszosc-ksiazki-papierowej-nad-e-bookiem-wady-e-bookow-newsweek-pl,artykuly,286327,1.html>.
- [2] Gołębiowski Ł, Waszczyk P.: *Rynek książki w Polsce 2013. Dystrybucja*. Warszawa 2013. ISBN 978-83-63879-14-3.
- [3] Gomez J.: *Print is dead. Books in our digital age*. New York 2008. ISBN 978-0-230-52716-4.
- [4] Fiałkowski P.: *Polacy jednak czytają, e-booki wystrzelily*. „Wyborcza.biz” [online] 19.09.2014. Aktualizacja 19.09. 2014. [Data dostępu: 29.09.2014]. Dostępny w World Wide Web: http://wyborcza.biz/biznes/1,101558,16669062,Polacy_jednak_czytaja__e_booki_wystrzelily.html.
- [5] Hatalska N.: *TrendBook 2014* [online]. [Data dostępu: 29.09.2014]. Dostępny w World Wide Web: <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,Kto-czyta-e-booki,wid,15133884,wiadomosc.html?ticaid=1138a0http://hatalska.com/trendbook2014>.
- [6] *Jaka ryba na obiad?* [online]. [Data dostępu: 29.09.2014]. Dostępny w World Wide Web: http://assets.wwfpl.panda.org/downloads/jaka_ryba_na_obiad.pdf.

- [7] Juraszek. D.: *Skala, Która Sprowadza Cień* [online]. [Data dostępu: 29.09.2014] Dostępny w World Wide Web: <http://wydaje.pl/e/skala-ktora-sprowadza-cien>.
- [8] Keen A. : *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*. Tł. K. Topolska-Gharini. Wprow. K. Krzysztofek. Warszawa 2007. ISBN 978-83-60807-25-5.
- [9] *Kto czyta ebooki?* [online]. [Data dostępu: 29.09.2014]. Dostępny w World Wide Web: <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,Kto-czyta-e-booki,wid,15133884,wiadomosc.html?ticaid=1138a0>.
- [10] Shirky. C.: *Dżin, telewizja i nadwyżka kognitywna. Ekonomia kultury. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Red. zbiorowa. Warszawa 2010. ISBN 978-83-61006-05-3.
- [11] Szafrąński M.: *Więcej niż oszczędzanie pieniędzy*. T. 1 [online]. [Data dostępu: 29.09.2014]. Dostępny w World Wide Web: <http://jakoszczedzacpieniadze.pl/ebook-wiecej-niz-oszczedzanie-pieniedzy-tom-i>.
- [12] *Tak jak w Amazonie?* [online]. [Data dostępu: 29.09.2014]. Dostępny w World Wide Web: http://rynek-ksiazki.pl/archiwum/y2012m8/tak-jak-w-amazonie_31563.html.
- [13] *Zombiefilia* [online]. Red. zbiorowa. ISBN 978-83-62255-43-6. [Data dostępu: 29.09.2014] Dostępny w World Wide Web: <http://wydaje.pl/e/zombiefilia>.
- [14] Żółkiewski S.: *Kultura literacka (1918-1932)*. Wrocław 1973.

Kinga Kasperek

Department of Modern Literature
University of Silesia in Katowice
E-mail: kingakasperek@gmail.com

**NOW READERS DECIDE – A REVIEW OF NEW WAYS OF MAKING
E-BOOKS AVAILABLE ON THE POLISH AND WORLD INTERNET**

The article is an attempt to present new ways of sharing literature through the Internet. Because of the extent of the phenomenon and its dynamic changes, the author presents only a few of them, allowing for drawing broader conclusions about literature and readers on the Web. These are: paid subscription, free e-books, sale of books in the process. The author points out that these ways of sharing books would not have been

possible but for the development of technology and the Internet. The thesis of adapting to the needs of the reader, the defragmenting of available texts and a smooth transition of the reader into the role of the author is put. The phenomena are discussed on the examples of the portals: Legimi.com, Leanpub.com, TotalBoox.com, Ibuk.pl.

KEYWORDS:

E-book. Internet. Bookshops. Electronic literature. Circulation.